Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata kwartalna w Krakowie miesięcznie Mk 8000, z odnosz. do domu Mk 9000. Zamiejscowa Mk 9000. Zagranicą Mk 13.000.

Nr. 26. — Rok VI. Kraków, środa 21 lutego 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Oryginalne samobójstwo.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Sprzedaż carskich insygniów.



Rząd sowiecki rozpoczął obecnie pertraktacje z zagranicą o sprzedaż rosyjskich insygniów koronnych. Nasza rycina przedstawia 1) djamentową koronę carowej Katarzyny II, ozdobioną u góry słynnym olbrzymim rubinem pochodzącym z Pekinu, 12 wielkimi djamentami i szeregiem olbrzymich pereł, 2) djamentowy djadem carowej Elżbiety, 3) bukiet z brylantów carowej Katarzyny II.



Francuzi w Ruhr. Komendant wojsk francuskich gen. Rampont (na prawo) ze swym sztabem w Essen.

Litwa mobilizuje się przeciw Polsce.

Gorączkowa propaganda antypolska na Litwie.

Kowno. (AW).

Na Litwie rozwija się gorączkowa propaganda antypolska. Na stacjach litewskich porozwieszane są odezwy oznajmiające, iż Polska jakoby wypowiedziała Litwie wojnę i że 16 lutego rozpocznie się marsz wojsk polskich na Litwę. Dowództwo wojskowe miasta Kowna wezwało rocznik 1902 do stawienia się przed komisję wojskową.



Branting delegat szwedzki w Lidze Narodów znany ze swych sympatji filoniemieckich stanął obecnie po stronie Francji.

Polska objęła już całą polską część pasa neutralnego.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Przyznana Polsce część pasa neutralnego została już w zupełności obsadzona przy pomocy wyłącznie policji i bataljonów celnych. W kołach politycznych zwracają uwagę, że gdyby Rząd był użył do tego celu wojska, Litwini nie byliby się ośmielili stawić oporu przy wykonywaniu przez nas prawa i nie padłoby z naszej strony tyle ofiar.

Przedstawiciele wojsk koalicyjnych na terytorjum pasa neutralnego.

Wilno. (PAT).

Dziś przybył tu gen. Carton de Wiard i zaraz po przybyciu udał się na odcinek pasa neutralnego, zajmowany przez Polskę. Wraz z nim udał się tam także szef włoskiej misji wojskowej, pułkownik Ivaldi.

Niemcy postanowili w Zagłębiu Ruhry przejść do oporu czynnego.

Essen. (PAT.)

Na zebraniu niemieckiej partji ludowej powzięto rezolucję, stwierdzającą, że taktyka biernego oporu oparta na programie rządowym zawiodła i że należy przejść do oporu czynnego.

* * *

Według doniesień „Vossische Zeitung„ z Essen, odbyły się ostatnio w Hamm narady zastępców wszystkich związków zawodowych i robotniczych. Przedmiotem obrad była sprawa obecnej sytuacji w Zagłębiu. W rezultacie powzięto uchwałę, w której w imieniu wszystkich związków zawodowych i robotniczych zapowiadają rzesze robotnicze Zagłębia walkę z władzami okupacyjnemi aż do samego końca.

Francuzi wykryli plan niemieckiego powstania w Zagłębiu Ruhry.

Paryż. (AW).

Jak donosi Agencja Havasa, wykryty przez Francuzów plan wywołania powstania na okupowanym terenie, miał służyć do udowodnienia całemu światu, że Niemcy są w nad zwyczajny sposób uciskani przez władze okupacyjne. Tym sposobem chcieli Niemcy spowodować uczucia sympatji narodów na korzyść Niemiec. Doniesienie to potwierdza zresztą jeden z niemieckich poważniejszych przemysłowców, który wobec jednego z niemieckich dziennikarzy wyraził się, że dla uratowania Zagłębia Ruhry dla Niemiec, „muszą powstać bohaterowie i męczennicy".

* * *

„Neues Wiener Journal" podaje dalsze szczegóły zajęcia miasta Gelsenkirchen przez Francuzów. Na czele wkraczających wojsk francuskich jechał w towarzystwie dwóch francuskich oficerów uwięziony w ostatnich dniach komendant miejskiej policji. Przeszło 20 tanków ustawiono w różnych punktach miasta. Władze zajęły wszystkie publiczne budynki i obsadziły dworzec. Rozciągnięto też bardzo silny nadzór nad bankami. Natychmiast po zajęciu miasta ogłoszono obostrzony stan oblężenia. Od 7 wieczorem aż do godziny 7 rano nie wolno nikomu pokazywać się na ulicach. Wszystkie publiczne lokale, kina, teatry, muszą być zamknięte. Władze francuskie zasekwestrowały trzy największe hotele w mieście, rozkazawszy w przeciągu bardzo krótkiego czasu opuścić wszystkim obcym zajmowane przez nich pokoje. Na ulicach miasta przybito rozporządzenie generała Degoutte, w którym powiadomiono mieszkańców miasta, że ponowna okupacja Gelsenkirchen nastąpiła dla zapewnienia zapłaty nałożonej na miasto kontrybucji w wysokości 100 miljonów Mk. niemieckich. Obsadzenie miasta będzie tak długo trwało, dopóki wspomniana kontrybucja nie zostanie do feniga zapłacona. Francuzi zajęli również wszystkie pieniądze, które się w tym czasie znajdowały w urzędach pocztowych i kolejowych. Przedsięwzięto też cały szereg aresztowań.

Niemcy przewidują sojusz Francji, Rosji i Japonji.

Wiedeń. (A. W.)

Berlińskie koła dyplomatyczne przywiązują wielką wagę do wizyty zastępcy sowietów w Tokio. Wspomniane koła dyplomatyczne otrzymały nawet wiadomość, że w tem zbliżeniu się rosyjsko-japońskiem nie małą rolę odegrało pośrednictwo francuskie. Zdaniem wspomnianych kół ma to być dalszym ciągiem ujawnionego już w Lozannie zbliżenia się Francji do Rosji. W Berlinie podejrzewają, że Francji chodzi o stworzenie wielkiego ugrupowania mocarstw, w skład którego weszłaby Francja, Rosja i Japonja.

Paryż. (AW).

Według „Ere Nouvelle" toczą się obecnie bardzo żywe rokowania między sowietami a Paryżem. Celem ich jest podjęcie dyplomatycznych stosunków między wspomnianemi państwami.

Zbrojenia rządu niemieckiego.

Zbroją się także inne państwa.

(Od naszego korespondenta).

Socjalistyczne dzienniki szwajcarskie przynoszą szereg wiadomości o olbrzymich zamówieniach amunicyjnych czynionych przez rząd niemiecki u firm szwajcarskich.

W Soluturnie wykupił rząd niemiecki fabrykę zegarów, która znajdowała się właśnie w przededniu upadku i przerobił ją na fabrykę naboi karabinowych.

Olbrzymie wrażenie wywarło ostatnie rozporządzenie rządu — nakazujące rekwizycję olbrzymich mas sukna i płótna znajdującego się na portach.

Stan liczebny armji litewskiej.

Litwa kowieńska ubezpieczające się sojuszami z Niemcami i Rosją Sowiecką przeciw Polsce, nadal wzmacnia swą siłę zbrojną. Kładzie przytem nacisk na tworzenie nieregularnych band, wobec czego jest jasnem, że podany poniżej urzędowy stan liczebny armji litewskiej nie odpowiada jej faktycznej sile, i tak niewspółmiernie dużej w stosunku do 4 miljonów mieszkańców. Dzisiejsze zajęcie pasa neutralnego przez Polskę czyni problem militaryzmu kowieńskiego szczególnie aktualnym.

Służba w wojsku zaczyna się na Litwie od 20 roku życia — trwa do 45 lat. Wyszkolenie w piechocie trwa 2 lata, w innych broniach 3 lata. Przez lat 5 trwa służba w rezerwie pierwszej, 8 lat w rezerwie drugiej, a 10 lat w pospolitem ruszeniu.

W czasie pokoju armja litewska dzieli się na 4 dywizje; 1-sza w Wiłkomierzu, 2-ga w Kiejdanach, 3-cia w Kownie, 4-ta w Olicie. I-sza dywizja kawalerji stancjonowana jest w Wołkowyszkach. Podział na poszczególne pułki następujący: 12 pułków piechoty, 3 pułki kawalerji, 4 pułki artylerji, 1 bataljon pionierów, podzielony na 4 kompanje, 1 bataljon wojsk kolejowych, 1 grupa samochodowa, 1 bataljon samochodów pancernych (7 samochodów), I korpus awjacji (29 samolotów).

Pułki piechoty składają się w czasie pokoju z 3 bataljonów po 3 kompanje w każdym. W czasie wojny dołącza się do bataljonu kompanja karabinów maszynowych (15 k. m. ciężkich i 15 k. m. zwyczajnych.) Do bataljonu dołącza się ponadto w okresie wojny, oddział miotaczy min i jedna kompanja techniczna.

Pułki kawalerji dzielą się na 4 szwadrony z jednym szwadronem technicznym.

Pułki artylerji dzielą się na 5 baterji i 3 baterje armat polowych po 4 działa (76 milim.) z dodaniem baterji moździerzy ciężkich i jednej baterji dział ciężkich.

Powyższe dane statystyczne, które czerpiemy z paryskiego „Le Temps", są to dane oficjalnie, które ukazują pokaźne kadry armji litewskiego państewka. Poza niemi, rząd kowieński formuje z pomocą Niemiec i Rosji bolszewickiej, skąd przemyca się wielkie ilości broni, nieregularne bandy pseudo-powstańców, t. zw. Szaulisów.

Nowy poseł sowiecki w Kownie.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Nowy przedstawiciel sowietów w Kownie, Kazewnikow, wręczył rządowi litewskiemu swe listy uwierzytelniające.

Prawo wyborcze dla kobiet we Francji będzie wprowadzone.

Paryż. (AW).

Jak donosi „Wiener Morgen Zeitung" wydział parlamentarny dla spraw prawa wyborczego dla kobiet, większością 12 głosów przeciwko 2 przyjął do wiadomości referat posła Barthelemi'ego. Referat proponuje udzielenie prawa wyborczego kobietom we Francji. Również większością głosów zadecydowano wiek 25 lat jako najniższy dla wykonywania biernego i czynnego prawa wyborczego we Francji. Uchwała wydziału będzie przedłożona parlamentowi przed załatwieniem reformy wyborczej.

Koniec monarchji w Grecji.

Rzym. (AW).

Według „Giornale d'Italia" należy oczekiwać w krótkim czasie końca monarchji Grecji. Obecny rząd rewolucyjny przygotowuje plebiscyt w sprawie zadecydowania o przyszłej formie państwowej. Jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że większość narodu oświadczy się za republiką. Obecne położenie króla jest już na dalszą metę nie do utrzymania. Nie bywa on o nic zapytywany, ani nie podpisuje już dekretów prezydenta ministrów Siduspulosa. A odpowiednie zmiany może czynić tylko za uprzedniem upoważnieniem.

Alarmy wojenne prasy sowieckiej.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Prasa sowiecka alarmuje całe społeczeństwo wiadomościami, jakoby Polska i Rumunja robiły przygotowania do wojny z Rosją. Powołuje się ona na jakiś szwajcarski dziennik donoszący, jakoby Polska i Rumunja poczyniły w Szwajcarji zamówienia wojenne.

Z innego znów źródła, a mianowicie z Kowna podaje prasa sowiecka wiadomości o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy kowieńskiej w związku ze sprawą Kłajpedy.

(Nie potrzeba dodawać, że obie wiadomości są na wskróś tendencyjne i mają na celu usprawiedliwienie ew. zbrojeń ze strony sowietów i nadużyć, jakich dopuszcza się Litwa).

Walki monarchistów i socjalistów austrjackich

na ulicach Wiednia.

Wiedeń. (PAT).

W sobotę w nocy po zakończeniu zgromadzenia urządzonego przez monarchistów, kilku monarchistów jadących tramwajem oddało strzały do robotników socjalistycznych. Od strzałów zginął 1 robotnik, a 2 odniosło rany. Policja aresztowała 12 monarchistów, z których dwaj przyznali się do strzelania.

I żydzi rozpoczynają w Palestynie poszukiwania

za grobem Dawida.

Co mówią o tem koła katolickie?

Rzym. (PAT.)

Z Palestyny donoszą, że żydowska misja archeologiczna w Palestynie otrzymała od rządu pozwolenie na podjęcie poszukiwań archeologicznych mających na celu odszukanie grobowca Dawida, który to grobowiec wedle przypuszczeń ma się znajdować na górze Syon. Koła katolickie zwracają uwagę, że wobec wielkiego znaczenia zabytków na górze Syon kierownictwo temi pracami powinna objąć komisja chrześcijańska.

Zacięta walka z komunistami we Włoszech.

Komuniści włoscy wydawali odezwy przeciwko rządowi. — Masowe aresztowania we wszystkich większych miastach włoskich. — Spisek komunistyczny udaremniony. — Co można znaleść czasami w Redakcji?

Warszawa.

Dzienniki włoskie donoszą o energicznych zarządzeniach rządu włoskiego wymierzonych przeciwko włoskim komunistom. Oto w wielu miejscowościach aresztowano przywódców komunistycznych i to masami. W okręgu np. Assoli aresztowano 75, w Fermo 180 w Sazzana 60 w Turynie 26. Ponadto poaresztowano komunistów w Neapolu, Florencji, Bolonji Genui i t. p. Wyłowiono w ten sposób najniebezpieczniejszych agitatorów, co oczywiście powinno się przyczynić do stłumienia w zarodku propagandy komunistycznej we Włoszech.

Jakie jednak były powody tego gwałtownego wystąpienia rządu włoskiego przeciw komunistom, skoro rząd włoski znosił dotąd długo cierpliwie agitację komunistyczną w kraju?

Oto w Moskwie ukazała się odezwa wydana przez komitet wykonawczy międzynarodowy, wymierzona przeciwko rządowi włoskiemu i piętnująca bardzo ostro jego tendencje. Odezwa nawoływała Włochów do rewolucji komunistycznej. Wobec tego rząd polecił dokonać aresztowań, a ponadto władze policyjne przeprowadziły rewizję w dzienniku komunistycznym „Il. Lavoratore" w Tryjeście, co pozwoliło wpaść na trop szeroko zakrojonego spisku.

W redakcji „Lavoratore" znaleziono szyfr umówiony dla korespondencji rewolucyjnej, tekst odezwy komitetu wykonawczego międzynarodowego, jak również i inną odezwę w języku słoweńskim obiecującą Słoweńcom wyzwolenie miast słoweńskich z pod władzy włoskiej i grożącą śmiercią tym Słoweńcom, którzy nie złączą się z ruchem rewolucyjnym. Wybuch insurekcyjny miał nastąpić po ogłoszeniu odezwy komitetu moskiewskiego, która miała być rozafiszowana we wszystkich miastach włoskich.

INFORMACJE POLITYCZNE.

Walka o rządy dusz ludowcowych.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa.

Dzisiejszy „Kurjer Polski" podaje dosłowny tekst uchwały Zarządu „Piasta" na województwo warszawskie. Opuszczony tam jest następujący ustęp:

„Zarząd wyraża zupełne zaufanie do klubu P. S. L., solidaryzując się z jego dotychczasową polityką i pracą na terenie sejmowym, a głęboki szacunek prezesowi Witosowi, potępiając z pogardą ataki przeciw niemu".

Natomiast punkt rezolucji, wyrażający zaufanie posłowi Janowi Dąbskiemu podaje „Kurjer Polski" drukiem rozstrzelonym, pragnąc widocznie w ten sposób wysunąć p. Dąbskiego na pierwszy plan.

Zjazd okręgowy P. S. L. „Piast".

Warszawa. (AW).

Wczoraj obradował zjazd okręgowy P. S. L. Piast na województwo warszawskie. Na zjazd przybyło około 60 delegatów ze wszystkich powiatów województwa. Obradami kierował poseł Dąbski. Powzięto szereg rezolucji, między innemi w sprawie konsolidowania ruchu ludowego, oraz uzdrowienia stosunków administracyjnych i gospodarczych. Rzeczpospolitej. Zjazd wyraził zaufanie posłowi Dąbskiemu, za jego stanowisko zajęte w klubie P. S. L. w sprawach politycznych oraz powziął uchwałę solidaryzującą się z dotychczasową polityką klubu P. S. L. w Sejmie.

Obrady nad sanacją skarbu.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Projekt ustawy o sanacji Skarbu będzie wykończony przez p. min. Grabskiego ostatecznie w dniu jutrzejszym. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów obradował wczoraj i dzisiaj nad tą sprawą

O POLSKO-NIEM. RUCH POCZTOWY.

W związku z projektowanym rozpoczęciem obrad w sprawie umowy handlowej polsko-niemieckiej, projektowane jest również wprowadzenie rokowań w sprawie unormowania ruchu pocztowego między Polską a Niemcami.

Austrjacka denuncjatorka przed sądem.

Lwów. (AW).

Dzisiaj rozpoczęła się przed trybunałem karnym we Lwowie sensacyjna rozprawa, która potrwa około dwóch tygodni. Na ławie oskarżonych zasiadła Fanny Diettner, urodzona w roku 1868 na Śląsku, religji rzymsko-katolickiej, stanu wolnego, obywatelka Rzeczypospolitej austrjackiej, była właścicielka zakładu naukowego we Lwowie, osiadła we Lwowie przed 27 laty. Przy wkroczeniu wojsk austrjackich do Lwowa w r. 1915, odegrała haniebną rolę jako donosicielka. Naczelną komendę armji austrjackiej, główny urząd wojskowy wykonawczy we Lwowie, ówczesnego komendanta Lwowa generała Letowskiego, ministra wojny Krobatina zasypywała doniesieniami przeciwko wybitnym Polakom, zarzucając im szpiegostwo na szkodę państwa austrjackiego i armji austrjackiej. Na liście osób podejrzanych wymieniła m. in. nazwisko arcybiskupa ks. Bilczewskiego, byłego namiestnika Galicji Leona Pinińskiego, byłego prezydenta miasta Rutowskiego, wiceprezydentów miasta Dra Stahla i Schleichera. Tych wszystkich obwiniła o rusofilizm i zyskiwanie stronników dla rządu rosyjskiego, oraz sprzeniewierzenie 15 miljonów rubli, danych przez rząd rosyjski komitetowi ratunkowemu.

Następnie donosiła Diettner, że wysoko postawione osoby, m. in. obecny senator profesor państwowy Thullie, wysyłają swoich synów do szkół wojskowych w Petersburgu. Wielu osobom zarzucała szpiegostwo, wydawanie planów mostów, urządzeń telefonicznych i t. d. Następnie pp. Pelagię i Rozalję hrabianki Skarbkówne obwiniła, że w podwładnym im oddziele Czerwonego Krzyża stały na żołdzie rosyjskim i utrzymywały stosunki z rosyjską ochraną, jakoteż z oficerami rosyjskimi i armją rosyjską. Jednemu z austrjackich generałów donosiła, że w każdej grupie legionistów polskich znajdują się szpiedzy oficerowie rosyjscy, i, że między legionistami jest profesor Stanisław Kochanowski, który już przed wojną wyjeżdżał często do Rosji i utrzymywał stosunki z oficerami rosyjskimi i że dlatego trzeba go natychmiast inwigilować, a nawet usunąć. Artystce teatru miejskiego we Lwowie Julji Zaleckiej zarzucała stosunki z rosyjskimi dygnitarzami we Lwowie, należącymi do ochrany, uprawianie szpiegostwa i prace dla sztabu rosyjskiego. P. Zalecką istotnie uwięziono i trzymano przez kilka miesięcy w więzieniu Talerhof. Równeż ciężkie zarzuty podnosiła przeciwko dyrektorowi banku Kazimierzowi Hodorowskiemu, który był uwięziony i miał rozprawę z wyrokiem uwalniającym. W sądzie śledczym wojskowym przed trybunałem polowym komendy miasta Lwowa składała kilkakrotnie fałszywe świadectwa przeciwko osobom przez siebie denuncjowanym. W roku 1921 stawiła p. Diettner opór komisarzowi magistratu w wykonywaniu jego urzędowania. Wyrażała się pogardliwie o polskim korpusie oficerskim i podoficerskim, oraz o sądzie wojskowym, wreszcie publicznie wyrażała się o Polakach: „Wy tu długo panami nie będziecie, wnet cała Polska się rozsypie, szlak was trafi, a będzie Austrja". Śledztwo sądowe wykazało bezpodstawność denuncjacji p. Diettnerowej. Oskarżona Diettner była dłuższy czas więziona, również była w obserwacji psychjatrycznej w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, wreszcie uznano ją zdrową umysłowo i za kaucją wypuszczono na wolną stopę. Dziaj rozpoczęła się rozprawa. Przez cały czas odczytywano obszerny akt oskarżenia, jutro zaś przystąpi trybunał do przesłuchania oskarżonej. Do rozprawy wezwano 66 świadków. Diettnerowa oskarżona jest o zbrodnię oszczerstwa, gwałtu publicznego, o szpiegostwo przez złożenie fałszywych zeznań przed sądem, jakoteż różne inne przestępstwa.

Tragiczna dola urzędnicza.

Pracownik państwowy odbiera sobie życie z powodu nędzy i poniżenia. Jak się w Polsce traktuje konduktorów drogowych.

Kraków w lutym.

Na cmentarzu w Żółkwi skryła przed nie wielu dniami mogiła zwłoki śp. Karola Kordjacznego konduktora drogowego i **podporucznika armji Hallera.**

Człowiek nieskazitelnego charakteru, inteligentny, pożyteczny pracownik państwowy, **odebrał sobie życie, bo nie mógł znieść stosunków, w jakich żyć mu kazano. To też Związek** urzędników techniczno-drogowych, którego zmarły tragicznie był **członkiem Wydziału,** tą drogą zwraca się do Władz i **społeczeństwa** i zapytuje czy w Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej jest dopuszczalnem, **by człowiek tej miary musiał przerwać pasmo życia, bo nie mógł ścierpieć ucisku i poniżającego traktowania.**

Konduktorowie dróg krajowych, **byli urzędnicy Wydziału krajowego, a obecnie urzędnicy państwowi** są przez swoje Władze traktowani w ten sposób jakby byli czemś zbytecznem w służbie państwowej. Przypuszczenie to znajduje uzasadnienie w tem, że Władze nie chcą faktycznie traktować tej kategorji pracowników państwowych jako urzędników, **owszem używają wszelkich sposobów, by ich poniżyć moralnie i krzydzić materjalnie.**

Konduktorowie drogowi są wychowankami **byłej Szkoły konduktorów drogowych, jaka istniała przy b. Wydziale krajowym we Lwowie.** Nauka w szkole odbywała się przez 3 lata a do szkoły przyjmowano kandydatów z ukończoną co najmniej niższą szkołą średnią; wielu wychowanków tej szkoły posiadało studja przygotowawcze znacznie wyższe, a niektórzy ukończone szkoły średnie. Ministerstwo Robót publicznych rozp. z d. 17 VII 1922 **Dz. u. rz. p. Nr. 64 uznało absolwentów tej szkoły jako posiadających wykształcenie szkoły średniej.** Związek urzędników techniczno-drogowych od czasu powstania Państwa Polskiego czynił i czyni starania o przyznanie konduktorom drogowym stanowiska technika drogowego to jest takiego, jakie w dawnem Królestwie Polskiem i w dawnym zaborze pruskim ludzie z takiem wykształceniem otrzymują.

Tymczasem jednak dzieją się takie anomalje, że konduktor drogowy ma w Małopolsce XI stopień służbowy, **przechodzi Wisłę i w Sandomierzu w tej samej służbie państwowej dostaje VIII rangę z tytułem technika drogowego.**

Konduktorowie drogowi nie są tylko nadzorcami robót, ale sami robią zdjęcia, wypracowują kosztorysy i budują drogi i mosty. Pod względem administracyjnym dokonują zupełnie samodzielnie wielomiljonowe wypłaty i sporządzają odpowiednie rachunki; spełniają w całem tego słowa znaczeniu służbę urzędnika technicznego. Za taką pracę konduktorowie drogowi pobierają płacę 3 najniższych stopni urzędników państwowych. Ludzie osiwiali po 30 kilku latach służby mają pobory urzędnika X stopnia. Dla analogji zaznacza się, że w innych działach **służby państwowej niejednokrotnie ludzie z wykształceniem tylko szkoły ludowej są urzędnikami w IX lub nawet** VIII stopniu.

Czyż można się dziwić, że osobnik uczciwy zdający sobie sprawę **z krzywdy,** jaka mu się dzieje w wolnej jego Ojczyźnie, za którą walczył i krew przelewał, **a w której nie mógł** znaleźć dla siebie i dla swoich współpracowników tego uznania i uposażenia, jakie tej kategorji należałoby się, targa się na swoje młode życie, **by tem założyć protest przeciw krzywdzie, jaka jemu i jego kolegom się dzieje.**

Słowa testamentu, które tu przytacza się, są najlepszym obrazem jego czynu: **„Padam ofiarą mej uczciwej pracy, która nie podobała się, z powodu złych stosunków służbowych, nędzy, bezwzględnego traktowania szefa, który dąży do mego, jak wogóle konduktorów drogowych, zniszczenia. Wyszkolenie, którem przejąłem się, zniszczyło mię, na każdą rzecz wrażliwy, cierpię od 4 dni bardzo, dłużej wytrzymać i oprzeć się pokusie nie mogę. Pracowałem dla Polski przed wojną, w niewoli włoskiej, w armji Hallera, a dziś muszę ginąć na tej ziemi marnie. Boże odpuść mi ten grzech samobójstwa“.**

Należałoby, ażeby całe społeczeństwo zajęło się na serjo tą sprawą i założyło ostry protest przeciwko takim wypadkom.

Wykrycie całego gniazda komunistycznego.

Do czego służy związek metalowców. Referent, który z zapałem objaśnia o komunizmie... policję. — Senzacyjne materjały. — Aresztowanie 28.

Starachowice.

Kielecka policja śledcza aresztowała w Starachowicach uczestników zjazdu komunistycznego przyczem udało się jej przychwycić liczne, w wysokim stopniu **kompromitujące papiery,** z których wynika niedwuznacznie, że komuniści polscy są płatni przez Niemców i Bolszewików.

Aresztowania nastąpiły **w Związku metalowców** około godz. 8 wieczorem.

Komisarze policyjni, którzy wraz z paroma posterunkowymi wkroczyli do wnętrza lokalu, zastali już uczestników zjazdu obradujących w całej pełni.

Na stole obrad leżały **stosy papierów** i bibuły komunistycznej.

Obradom przewodniczył znany łódzki komunista Abraham Maksam, który przed rokiem powrócił z Rosji Sowieckiej i zdążył już odsiadywać karę paromiesięcznego więzienia za występy bolszewickie na terenie naszego Państwa, sekretarzował zaś komunista Danieluk z Zagłębia Dąbrowskiego.

Referat o **„jednolitym froncie rewolucyjnego proletarjatu w Polsce“** wygłaszał towarzysz Majewski.

Mówił on z takim patosem i tak był zaabsorbowany swoim wykładem, że nie zauważył zupełnie wkraczającej policji.

Dodać tu trzeba, iż nasi komisarze okazali się dżentelmenami w całym tego słowa znaczeniu i nie przerywali p. Majewskiemu jego oracji.

Niestety, znacznie mniej byli uprzejmi współuczestnicy zjazdu, którzy aczkolwiek zasłuchani, zauważyli jednak natychmiast wkroczenie policji i wszczęli takie zamieszanie, że uniemożliwili p. Majewskemu dalsze przemówienie.

W taki sposób policja nie mogła wysłuchać do końca interesujących, bądź co bądź wywodów mówcy.

Co gorsze, **to to, że policjanci nie mieli** czasu na rozważanie nawet i tego co usłyszeli, bowiem uczestnicy zjazdu **usiłowali salwować się ucieczką po drabinie przez sufit i oknami.**

Trzeba ich było na gwałt chwytać i aresztować.

Ogółem aresztowano 28-miu uczestników zjazdu, pomiędzy którymi znajdują się delegaci z Warszawy, Zagłębia, Łodzi, Pomorza, Górnego Śląska, a nawet z Kresów Wschodnich.

Samobójstwo urzędniczki.

Dwukrotnie dekorowana krzyżem walecznych, odbiera sobie życie wystrzałem z karabinu.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.)

Wystrzałem z karabinu odebrała sobie dziś życie **22-letnia Ewa** Niewiarowska, urzędniczka państwowa. Od roku 1918 należała ona do „Strzelca“ **i była dwukrotnie dekorowana krzyżem walecznych za to, że w czasie** wojny z bolszewikami **wyjeżdżała z ramienia władz wojskowych kilka razy do Rosji, skąd zawsze udawało się jej, niemal cudem powrócić do kraju. Bolszewicy dwukrotnie stawiali ją przed sądem polowym.**

Przyczyny **samobójstwa** są **charakteru czysto osobistego,** jak oświadcza w liście: „Rozstaję się z życiem, ponieważ **nie mam ani siły, ani chęci do dalszego borykania się z trudnościami“.**

Samobójstwo popełniła N. **w swoim pokoju. Kula przebiła klatkę piersiową, poszarpała wnętrzności, wyszła plecami i utkwiła w** przeciwległych drzwiach. Mimo tych strasznych uszkodzeń, Niewiarowska **odzyskała całkowitą przytomność** i dopiero po kilku godzinach **zmarła w szpitalu skutkiem upływu krwi.**

Aresztowanie agitatorów komunistycznych w Zagłębiu.

Sosnowice, luty.

Dwaj bracia Icek i Abram Barankiewicze uprawiali od dłuższego czasu na terenie Zagłębia silną agitację komunistyczną. Pozatem kolportowali bibułę komunistyczną z Śląska, którą następnie rozrzucali pomiędzy robotnikami fabrycznymi, a szczególnie wśród górników. Działalność ich nie uszła oczywiście oka kieleckiej policji politycznej i przed paroma dniami, w momencie transportu komunistycznej bibuły, zostali w Sosnowcu przyaresztowani.

Przygotowywanie rezerw.

Wiadomo ogólnie, jaki jest w naszem wojsku brak oficerów. Wiadomo też, że Rząd nosi się z poważnemi (rzekomo) zamiarami zaprowadzenia oszczędności na każdem polu naszego życia państwowego. Otóż by pomódz w tym wypadku naszym władzom, chcemy zwrócić uwagę na jedną pozycję w naszej wojskowości — pozycję, która nietylko jest zbędną, **ale nadto bardzo kosztowną, nieużyteczną, a przez** swoją zagadkowość przyczynia się zupełnie słusznie, w wysokim stopniu do szerzenia nieufności względem obecnego rządu.

Mamy na myśli **t. zw. oficerów instrukcyjnych.** Są to oficerowie od podporucznika do kapitana włącznie, umieszczeni przy każdej Powiatowej Komendzie Uzupełnień. Zadaniem ich jest „instruować“ — (proszę się nie śmiać) związki strzeleckie! Związki te, powołane swego czasu do życia składają się z elementów przeważnie niepełnoletnich, bardzo **często oderwanych od właściwego warsztatu pracy.** ludzie młodzi, którym się wmawia, że ojczyzna potrzebuje rezerw, że zatem powinni się ćwiczyć wojskowo, aby na wszelki wypadek stanąć w pogotowiu...

I zawsze w każdym powiecie znajdzie się kilku takich „rezerwistów,“ którzy z braku czegoś lepszego od roboty, rzucają sobie granatami ślepemi i ćwiczą chwyty karabinem.

Pominąwszy już problematyczną zresztą wartość takich ćwiczeń zapytujemy, czy w tym celu, aby kilku młodzieńców obznajmić z bronią potrzebny jest na to **aż specjalny oficer, który ma całe biuro wojskowe do dyspozycji?** Czy — jeżeli już koniecznie, takie „przysposabianie rezerw“ jest potrzebne nie **wystarczyłby n. p. jeden dobry podoficer z pułku wyznaczony** na pewne godziny — a pan oficer instrukcyjny mógłby sobie śmiało i o wiele pożyteczniej dla państwa pełnić służbę w pułku i także szkolić rekrutów, bo oficerów w pułku brak ogromny!

Traci na takich „oficerach instrukcyjnych“ w pierwszym rzędzie wojsko, gdyż nie ma z nich właściwie żadnego pożytku, a następnie **skarb państwa traci setki miljonów miesięcznie,** które się wypłaca tym oficerom, siedzącym sobie na owych posadach, jak na najwygodniejszych synekurach!

Należy z tem raz skończyć. Mundur oficera nie jest na to, aby pod jego pokrywką uprawiano jakąś zagadkową politykę „przygotowywania rezerw.“

Pewien burżuj, a może nawet i proletarjusz, nadużywał alkoholu, poprostu upijał się solennie dzień w dzień; aż wreszcie ciężko zaniemógł, bo do czasu dzban wodę nosi. Wezwano lekarza; ten zbadał chorego i oświadczył na wstępie, że tenże musi przedewszystkiem wyrzec się alkoholu, bo inaczej żadne leki nie pomogą. „Ja i sam wiem, — rzecze na to pacjent — że gdybym przestał pić, tobym wyzdrowiał, ale za nic nie wyrzeknę się gorzałki. Ja chcę pić i być zdrowym". Wówczas doktór wziął kapelusz, złożył głęboki ukłon i poszedł za innemi interesami.

Z. S.

Walka z drożyzną.

Jest to temat wielce modny.

Wojujemy zażarcie z drożyzną od chwili odzyskania niepodległości, wojujemy wszelkiemi środkami, jakie zdołała wyśnić wyobraźnia ...dy, wypróbowaliśmy najrozmaitsze rekwizycje, sekwestry i konfiskaty; jeden minister zabronił wszystkim Polakom bez różnicy płci i wieku spożywania ciastek zarówno drożdżowych, jak deserowych, inny skasował picie mleka od dziesiątej godziny rano aż do piątej poobiedzie, inny znowu zakazał pod surową odpowiedzialnością słodzenia kawy tudzież herbaty przy pomocy cukru, jeszcze inny ograniczył liczbę dań, które wolny obywatel Rzeczypospolitej ma prawo skonsumować za własne pieniądze w jednej i tej samej garkuchni. Czytaliśmy na rogach ulic wyczerpujące wskazówki, jakie zakąski mąż, miłujący cnotę, powinien wsuwać po wódeczce, widzieliśmy poważnych kupców oprowadzanych pod strażą po ulicach miasta na urągowisko gawiedzi za przekroczenie cen maksymalnych, wzywano nas w imię dobra ojczyzny, abyśmy denuncjowali współobywateli, ceniących funt masła za dziesięć marek, podziwialiśmy piękne odezwy apelujące do patrjotyzmu sklepikarzy i rzeźników, słyszeliśmy gromy i straszliwe groźby, miotane z fotelów ministerjalnych na paskarzy i spekulantów. Wypróbowano wszystkie rodzaje broni od szpilki aż do maczugi, od hiszpańskiego pistoletu aż do największych kalibrów, a drożyzna, w którą legło [illegible] tyle pocisków i ostrych włóczni, cieszy się najlepszem zdrowiem i tyje z dnia na dzień.

Już zielone dziesieciomarkówki i czerwone dwudziestki wychodzą z użytku, jako zbyteczne, już brudno-fioletowe tysiączki pomimo prześcieradłowych rozmiarów stały sie drobna monetą, już nawet wśród inteligencji spotykamy niekiedy miljonerów, a rycerze drożyźniani nie dają za wygrane. Srogi bój wre i nic nie zapowiada nawet chwilowego zawieszenia broni dla pogrzebania poległych.

W tej wojnie zachodzi grube nieporozumienie. Jest to w gruncie rzeczy nie wojna z drożyzną, lecz wojna z arytmetyką i to właśnie tłomaczy jej bezskuteczność. Bo trzeba wiedzieć, że arytmetyka jest najgorszą despotką na świecie. Gwiżdże na rozkazy najwiekszych mocarzy, nie wzruszą jej nawet pieśni Orfeusza, nie przekonają najwymowniejsze oracje i artykuły. Uparła się na ten przykład, aby iloraz wzrastał, gdy dzielna wzrasta, a dzielnik pozostaje bez zmiany. Gdy więc kupujący przynoszą na rynek coraz większe ilości papierów, a ilość towarów się nie zmienia, to na każdy kilogram czy metr, czy sztukę towaru musi przypaść coraz więcej marek, innemi słowy drożyzna musi wzrastać. Inaczej nie starczyłoby towarów dla wszystkich posiadaczy marek; np. ci, co otrzymali ze skarbu świeżo odbite papierki, odeszliby z próżnemi rękami.

Pod jednym względem trzeba bojownikom drożyźnianym przyznać słuszność. Wzrost cen nie jest całkowicie usprawiedliwiony wzrostem emisji. Ceny wzrastają prędzej niż ilość emitowanych marek. Gdy emisja wzrośnie o 50%, to ceny wzrastają o 60% lub więcej. Tu winę ponosi psychologja zbiorowa, inna despotka, równie bezwzględna i nieubłagana, jak arytmetyka.

Skarb, wypuszczając nową emisję, nakłada kontrybucję na dotychczasowych posiadaczy marek, ale kontrybucji nie lubią ani burżuje, ani proletarjusze; każdy usiłuje uwolnić się od niej, pozbywając się jaknajprędzej posiadanych papierków. Stąd pochodzi tak zwana ucieczka od marki, pogrążająca ją głębiej, niżby to odpowiadało wzrostowi emisji.

Cóż wiec mamy począć? Czy niema już żadnego środka? Ależ jest bardzo prosty i skuteczny. Oto trzeba tylko zaprzestać drukowania papierków. Na to niewątpliwie wielu zawoła. „Ależ my to doskonale wiemy, ale środka tego stosować nie można, bo by stąd wynikły różne nieprzyjemności". W takim razie prosze posłuchać następującej prawdziwej historji.

Eksport polski przewyższył import

Nasz bilans handlowy stał się czynny w sierpniu r. z. Przywóz do Polski liczył 150,505 tonn, wartość przywozu tego wynosiła 87,543 milj. Mk.

Wywóz w tym samym okresie wyniósł 1,153,524 tonn, wartość wywozu tego wynosiła 87,983 milj. Mk.

A więc po raz pierwszy nasz bilans handlowy ukształtował się czynnie, wykazując przewyżkę wywozu nad przywozem.

Jak dowodzi porównanie z rokiem ubiegłym zawdzięczać to należy nietylko przerwaniu przywozu i rozpoczęciu znacznego wywozu węgla górnośląskiego, ale w znacznej mierze także ogólnemu ożywieniu obrotów.

Zasługuje też na podkreślenie, że wartość wywiezionych wyrobów gotowych wynosiła 47,977 miljonów marek, czyli 54,5 proc. ogólnej wartości wywozu. A więc wywozimy teraz w większej ilości wyroby gotowe, podczas gdy dawniej wywoziliśmy prawie wyłącznie surowce.

Ile przynoszą państwowe majątki górnicze?

Warszawa w lutym.

Pozostałe po rządzie rosyjskim huty i nadania górnicze znajdują się w dzierżawie u przedsiębiorstw prywatnych na zasadzie długoletnich kontraktów, zawartych przez nie z b. rządem rosyjskim.

Dochody rządu z tych przedsiębiorstw wynosiły:

w r. 1919 — 31,000 Mk.
w r. 1920 — 57,000 Mk.
w r. 1921 — 920,000 Mk.
w r. 1922 — 27,290,000 Mk.

Na r. b. przewidziano 960.000.000 Mk.

Tak znaczne powiększenie dochodu w r. b. jest następstwem tego, że w r. z. drogą polubownego porozumienia nastąpiła zmiana umów z tow. górniczemi: warszawskiem i francusko-rosyjskiem, zawartych w walucie rublowej na czynsz w procentach od wartości wyprodukowanego towaru.

Z Polski.

AKADEMJA KOPERNIKOWSKA W POZNANIU.

Wczoraj w południe odbyło się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja dla uczczenia 450 rocznicy urodzin Kopernika. Aulę wypełniła szczelnie publiczność. Pierwsze miejsca zajęli: Kardynał Dalbor, biskup Łukomski, Dowódca korpusu O. gen. Raszewski, Wojewoda Bniński, Kurator Okręgu Szkolnego Chrzanowski i inni. Na przybranej kwiatami estradzie umieszczono posąg Kopernika, obok zasiedli w togach i biretach, senat i profesorowie uniwersytetu, z Rektorem Święcickim na czele. „Fantazję Organową" Górskiego odegrał prof. Nowowiejski, następnie chór odśpiewał kantatę. Rektor uniwersytetu Święcicki przemówił w słowach podniosłych, poczem profesor Birkenmeier, delegat uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił odczyt pod tytułem: „Kopernik jako obywatel".

BROSZURY O MIK. KOPERNIKU.

Towarzystwo miłośników Astronomji w Warszawie, za aprobatą Ministerstwa oświaty, rozesłało do wszystkich szkół powszechnych i średnich w Polsce ulotne pisma z życiorysem Mikołaja Kopernika, celem ułatwienia nauczycielstwu, urządzenia odczytów ku czci sławnego astronoma.

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW WŁOŚĆ. (LUD.) urządza Związek Teatrów i Chórów Włość. we Lwowie (ul. Mickiewicza 26.) od 1-go do 15-go marca b. roku. Kurs jest bezpłatny. Pierwszeństwo mają pracownicy oświatowi na polu teatrów amat. wśród ludu polskiego.

Kursiści otrzymują bezpłatne pomieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje Związek. Nauczyciele szkół pow. winni wnieść podania do swoich Inspektoratów o urlop.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA WOJEW. ŚLĄSKIEGO. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Królewskiej Hucie ogólne zebranie nauczycielstwa szkół średnich wojew. śląskiego. Jako delegaci wojewódzkiego Wydziału Oświecenia Publicznego udadzą sie na konferencję panowie Miedniak i Stouer.

WIZY I PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Na podstawie okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych opłaty za paszporty zagraniczne i wizy będą od 15. lutego pobierane w wysokości następującej:

1) Opłatę za paszport zagraniczny w § 1 rozporządzenia z dnia 25 listopada 1921 r. podwyższa się do 30 tysięcy marek.

2) Opłatę za wizy, (ustaloną w § 2 rozporządzenia z dnia 25 listopada 1921 r.) podwyższa się do 10 tysięcy marek;

3) Opłatę za paszport zagraniczny t. zw. „wielokrotny" (ustaloną rozporządzeniem z dn. 2 maja 1922 roku) podwyższa się do 75 tysięcy marek.

WYROK ŚMIERCI NA PASKARZY.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Magistrat Dąbrowy Górniczej otrzymał listy z zawiadomieniem o założeniu tajnej organizacji, złożonej z 500 członków, która wykonywać będzie wyroki śmierci na kupcach-paskarzach, pobierających wysokie ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Podobny list otrzymał jeden z kupców tamtejszych.

KOMISJA DLA USTALANIA KURSU MARKI POLSKLEJ. Powołana świeżo do życia komisja dla ustalania kursu marki polskiej uchwaliła w ostatnich dniach swój regulamin. Wskład komisji wchodzą przedstawiciele banków, wielkiego przemysłu i kupiectwa. Komisja zbiera się codziennie pod przewodnictwem dyrektora filji P. K. K. P. w Katowicach i ustala kurs marki polskiej na podstawie otrzymanych kursów giełdowych dnia, podając do wiadomości urzędowi telegraficznemu i dyrekcji kolei w Katowicach, które z kolei zawiadamiają o kursie wszystkie urzędy pocztowe i stacje kolejowe. Kurs w ten sposób ustalony obowiązuje na dzień następny.

GMINY ŚLĄSKIE ŻĄDAJĄ 2 MILJARDY. Związek gmin śląskich przedstawił Radzie Wojewódzkiej wniosek o udzielenie mu nowej zaliczki bezprocentowej w wysokości 2 miljardów mk. niem. Zaliczka ta potrzebna na pokrycie znacznie podwyższonych pensji urzędniczych byłaby spłacona z podatków wpływających w roku 1923. Sejm ma ustalić odpowiednie do dzisiejszych stosunków zmiany ustawy o podatku dochodowym, przemysłowym, obrotowym itd. Związkowi gmin chodzi przedewszystkiem o takie uregulowanie podatku dochodowego, by podatnik w każdym miesiącu płacił zaliczkę na ostateczny wymiar podatku, który to wymiar nastąpi z końcem roku. Tylko w ten sposób wpłynie podatek do kasy miejskiej w pełnej wartości pieniądza.

Bitwa z bandytami

na linji kolejowej Opole—Bytom.

Niemieccy bandyci napadli na pociąg osobowy. — 14 kolejarzy rannych. Pociągów chronić będą niemieckie straże kolejowe.

Bytom. (A. W.)

Wedle doniesień agencji Wolfa, zdarzył się **na linji kolejowej Opole-Bytom** wypadek, przypominający żywo napady na amerykańskim dzikim Zachodzie. Mianowicie na personal pociągu osobowego, dążącego z Opola do Bytomia napadli uzbrojeni ludzie, którzy rozpoczęli formalną walkę z personalem kontrolującym bilety jazdy. **Zuchwałość napastników doszła do tego stopnia, że na dworcu kolejowym w Schakanau wywiązała się między nimi a personalem poważniejsza potyczka. W rezultacie tego odniosło przeszło 14 kolejarzy wspomnianego pociągu cięższe** lub lżejsze rany, **a kilku z nich nawet** musiano przewieźć do szpitala. Dokładna liczba rannych nie jest jeszcze skonstantowana. Ostatni napad spowodował niemieckie władze kolejowe **do udzielenia ochrony personalowi kolejowemu, przez oddziały kolejowej służby bezpieczeństwa.**

ZE SPORTU.

Zamknięcie zawodów narciarskich w Zakopanem.

Zakopane. (PAT).

Wczoraj o godz. 22 odbył się w restauracji Trzaski wielki bankiet z okazji zamknięcia **zawodów narciarskich.** Obecni byli przedstawiciele komitetu zawodów, przedstawiciele armji, związków sportowych, prasy i liczna publiczność. Między innymi był obecny **pułkownik Andree, delegat klubu francuskiego alpejskiego Minell, generał Galica, prezes polskiego związku narciarskiego ppułk. Bobkowski, poseł Kozłowski.** Podczas bankietu ppułk. Bobkowski wyraził serdeczne podziękowanie **za przybycie przedstawicielom urzędowym, sędziom, prasie i wszystkim uczestnikom, a w szczególności** Ministerstwu spraw zagranicznych **za przyznanie środków umożliwiających odbycie się zawodów. Mówca podkreślił charakter apolityczny zawodów** i wyraził nadzieję, że zawody te przyczynią się do umocnienia **przyjaznych stosunków z zagranicą, poczem wzniósł toast na cześć zagranicznych gości.** Następnie przemawiał prezes związku tatrzańskiego Czerwiński oraz prezes komitetu wykonawczego Gil, który toastował na cześć armji francuskiej. Po toaście tym orkiestra odegrała Marsyljankę, **którą obecni przyjęli owacyjnymi oklaskami. Pułkownik Andree odpowiadając na toast, wzniósł toast na cześć Polski i jej prezydenta** Wojciechowskiego. Pos. Kozłowski **wystąpił z apelem do prasy, wykazując konieczność rozszerzenia naszego stanu posiadania w Tatrach, gdzie granica polska powinna pójść przez Lodowy.** Prasa powinna uzgodnić opinję publiczną w ten sposób, by **rozstrzygnięcie co do linji granicznej w Tatrach wypadło po linji żądań polskich.** Następnie przemawiał p. Schieher (Węgry). Przemówienie to **przyjęto oklaskami.** Szereg toastów zakończył p. Gregorczyk (Warszawa), przemawiając imieniem prasy. Zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

Z POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO.

Z końcem jesieni dociągnięto mury budującego się schroniska oddziału warszawskiego Tow. Tatrz. na Hali Gąsienicowej w Tatrach pod dach, obecne zaś miesiące zimowe wyzyskiwane są na zwożenie na miejsce betonu i materjału budowlanego, potrzebnego do wykończenia schroniska, oraz na zwózkę drzewa, którego dość znaczną ilość darował znowu T. tatrzańskiemu właściciel sąsiadujących z Halą Gąsienicową lasów, p. Uznański, celem przerobienia ich na wiązanie dachowe, deski do podłóg, futryny do drzwi i okien, meble i t. d. Dzięki poprawieniu drogi i utartej sannie, materjały te dowiezione będą na miejsce przed stajaniem śniegu, aby bezpośrednio po niem przystąpić do wykończenia budowy. Istnieje uzasadniona nadzieja, że w miesiącach wiosennych schronisko będzie na tyle urządzone i wykończone, że na sezon zimowy 1923—24 ubikacje parterowe oddane będą do użytku narciarzy, natomiast piętro dopiero w lecie 1924 r.

Wszyscy członkowie oddziału warszawskiego, którzy dotychczas nie zakupili udziałów budowy schroniska, będą musieli go **zakupić** w ciągu r. b. Wobec spadku waluty cenę udziałów podwyższono na razie do **20.000 Mk.**

Na ostatniem zebraniu oddziału warszawskiego P. T. T. miał ppułk. Aleksander Bobkowski zajmujący wykład o sportach zimowych, ilustrowany przeźroczami z kraju i zagranicy. Na zakończenie firma „Terranov Film“ w Warszawie, dzięki użyczeniu aparatu przez Y. M. C. A. pokazała bezpłatnie obecnym długi, bo blizko dwugodzinny film „Na śnieżnych szczytach“, przedstawiający sport narciarski w Szwajcarji. Rzec można **bez przesady**, że podobnie pięknego filmu **sportowego**, i to nietylko w dziedzinie **sportów zimowych, jeszcze dotychczas w Polsce nie widziano, a wiceprezes oddziału inż. Wernik, podziękował na miejscu w imieniu zebranych obu instytucjom za udzielenie tak wspaniałego filmu, który może stać się znakomitą propagandą sportu narciarskiego w Polsce.** Film ten przedstawia w szczególności w pierwszym akcie **zawody** narciarskie w skoku o mistrzowstwo Szwajcarji w Saintz Moritz, a w następnych **aktach pościg przez Alpy, urządzony przez najlepszych narciarzy i narciarki szwajcarskie za mistrzem** Szwajcarji i Tyrolu, słynnym Schneidrem. Licznie zebrani na odczycie narciarze polscy byli wprost olśnieni fenomenalną techniką **szwajcarów, pewością siebie na najtrudniejszych terenach, a jednocześnie pięknością zimowych pejzażów alpejskich. Ci, którzy nie mieli dotychczas sposobności widzieć tego filmu, oczekują z niecierpliwością ukazania się go w jednem z kin warszawskich, zapowiedzianego na najbliższe tygodnie. Byłoby pożądane, aby we wszystkich centrach narciarskich w Polsce postarano się o wyświetlenie tego** wyjątkowego filmu. Dla samych narciarzy **mogą być bardzo pouczające, zawarte w filmie** t. zw. ultrakinowe zdjęcia skoków narciarskich.

ZAWODY SPORTOWE PAŃSTW BAŁTYCKICH.

A. S. Z. projektuje w obecnym **sezonie** sportowym międzyakademickie zawody **lekkoatletyczne państw bałtyckich. Na program złożyłyby się zawody ze wszystkich dziedzin: lekka atletyka, piłka nożna, wioślarstwo itd.**

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁŁ.

WYSTAWA ZIMOWA.

Jak w roku 1908 zrzeszony „Odłam“ warszawski, nawoływał do nowych dróg, tak obecnie chcę tę samą drogę obrać: „Rytm“, goszczą i w krakowskim „Pałacu Sztuki“. Zdawałoby się, że jego hasłem: „de la musique avant touto chose“, jakby za Verlainem, który chciał z poezji uczynić wyłącznie muzykę, a artyści malarze z „Rytmu“ z malarstwa... Wcale nie widzimy tej „orkiestracji“ barwnej w obrazach z pod znaku „Rytmu“. Daleko mi do mistrza Rembrandta, a nawet do Whistlera, który magją środków zewnętrznych, bez istotnej treści, chciał urzeczywistnić rytmikę barwną... Bal i Carrière'owi nie udało się dopiąć tego celu; obrazy jego stały się wyrazem monochronji, a jedynie modelacja utrwaliła w pamięci postacie matek z dziećmi, czy jego portrety... Tak też i „z Rytmu“ wydobywa się na fale pamięci jedynie **Pruszkowski**, który w „portrecie żony artysty“, obok **wielu innych prac** na tej i na innych **wystawach**, dał w pełni modelowania wśród **światła**, rozwiązując przepysznie zagadkę (nieraz i w krajobrazie!) światła i powietrza. Przytem **rysunek** Pruszkowskiego rzetelny, jakby Pruszkowski za Ingres'om twierdził: „Le dessin c'est la probité dans l'art.“ (rysunek — to uczciwość w sztuce!) **Skoczylas i Tymon Niesiołowski** wnoszą do malarstwa olbrzymią kulturę, **ale** nie potrafią jej zawsze skrystalizować **w treści** obrazów. Coś sie tam kłóci: barwa z kontrastem, nieraz znów rysunek z koncepcją, a czasem i perspektywą; choćby się chciało Bóg wie jakich koncepcji, najmodniejszych, trzeba starą perspektywą koniecznie malować, boć nie zdołamy się wznieść nową ponad Rembrandta, a wstydem, gdy się cofamy...

Wielce nas. a zdaje się i ogół zainteresował **Michał Rekucki**, typ nawskroś z „rodzimej“ sztuki, a jednak malarsko wcale nie zaściankowy. Rysunek, modelacja wyborne, jedynie ciężko mu rozwiązać problem tła. Stąd, przy egzaltacji kolorów, jakie palą się w obliczach malowanych przez Rekuckiego postaci, monotonja tła je zabija. Zadużo tej czerwonej, wprost chorobliwej, głębi tła, gdyby je oddał artysta śmielej w tonacjach powiedzmy dla kontrastu szarych, lub może liljowych, wydobyły całą siłę własnej wizji, jak i charakteru osób malowanych! Stąd np. „góral w pracowni“, wyszedłby i kontrastowo i charakterystycznie silniej, a tak schodzi się na drugim planie z tłem. Krajobraz **Geperta** zadowala wymagania techniczne, są również motywy dobrane właściwie, aby dawały kompozycje w tonie, choć tam czasem wywoła zgrzyt niefortunny światłocień. W każdym razie jest może najtęższym pejsażystą, Geppert, wśród wystawiających na obecnej wystawie. Obrazki **Nowotnównej**, miłe i sympatyczne, ale nie na wyżynie i nie kuszące się o skalę wyższych tonów, którymi dzisiaj się rozporządza, gdy nie chce się zostać jedynie „obrazkiem salonu“... Daniel Kossowska dała wyborne „dzieci“, coprawda w manierze p. Olgi Boznańskiej, ale śmiałej technice szukania raczej perspektywy barw, aniżeli wyładowującej cały punkt ciężkości na model lub rysunek. **Paciorek** będzie kiedyś niezłym malarzem scen rodzajowych! obecna, zdaje się procesja, odcina się nawet od Tetmajera, pewną niezależnością w utrwalaniu typów, a malarsko stapianiu w jednolitą masę krajobrazu, figur ludzkich, architektury, aby dać śladem Poussin'a: „nierozerwalną całość“. Silne wrażenie i utrwalająco się w pamięci, dzięki i technice i subtelności, z jaką maluje **M. Janoszanka**, robią jej malunki na szkle. Arcydzieła w swoim rodzaju. Wydobywają tyle naraz walorów sztuki, że i rysunek, kompozycja, czy harmonia, mówią najkorzystniej za artystkę, jej wysiłek i arcydzieła, choć na szkle. Wnosi w malarstwo lekką, koronkową przejrzystość, utrwala, dzięki dobranemu światłocieniowi słoneczna wibrację, aby może jedynie jej obrazy, stawały się dla oka rytmika w barwnej orkiestracji harmonijnej. Zaś fantazje godzą w najśmielszą stronę artystycznego ujmowania, wypowiadania się w koncepcjach, które prostota nieraz silniej u **Janoszanki** przekonują widza o talencie, aniżli kuszenie się o oryginalność u Stryjeńskiej, w jej fantazjach słowiańskich, przetapianych na mowę plastyczną w obrazach... Obrazy innych nie zdołały nas przekonać o tej pełnej mierze wypowiedzenia się artysty-twórcy, który, że powiemy za Gauguinem: „zbyt pospiesznie je zrobił a my zbyt spiesznie je oglądali...“

Zakończenie kongresu pracowników państwowych.

Nędza emerytów. — O zrównanie emerytów państw zaborczych i państwa pol. — Konieczność reformy systemu podatkowego. — Waluta na zdrowych podstawach. — O bezwzględne stosowanie ustawy o lichwie. — Sprawa kooperatyw. — Rząd musi dać 5 miljardów na spółdzielnie. — Mieszkaniowe kopperatywy urzędnicze. — O długoterminowe pożyczki amortyzacyjne na budowę. — Kongres wyrazem zjednoczenia wszystkich dzielnic Rzczpltej.

(l.) W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z drugiego dnia obrad Kongresu pracowników państwowych podajemy poniżej dalszy przebieg obrad; końcowe uchwały Kongresu:

Bolesną sprawę

emerytów cywilnych i wojskowych

referował gen. **Lasocki.** Referent na podstawie jaskrawych z życia codziennego wziętych przykładów nakreślił obraz skrajnej nędzy, licznych wypadków śmierci głodowej wśród emerytów państw zaborczych, którzy za szereg lat ciężkiej służby dla Polski traktowani są dziś w sposób, **urągający wszelkim najprymitywniejszym** zasadom **sprawiedliwości.** Ustawy emerytalne uchwalone przez Sejm są stale **omijane**

z krzywdą emerytów.

W uzupełnieniu swych wywodów postawił referent rezolucję, stwierdzającą fatalne uposażenie emerytów, którzy służyli w państwach zaborczych lub w państwie polskiem i oddawali usługi państwu pol.

Krzewiąc ducha polskości wśród prześladowań, w trudnych niesłychanie warunkach, dziś zaś skutkiem niestosowania obowiązujących ustaw doprowadzeni są do tego, że wielu z nich zginęło z głodu lub popełniło

samobójstwo z nędzy.

Wobec tego, że rząd przygotował nowy projekt ustawy emerytalnej, który nieznany jest dotąd ogółowi pracowników publ., Kongres uchwala domagać się za pośrednictwem C. K. P. P. bezzwłocznego udzielenia związkom zawodowym projektu ustawy celem rozpatrzenia go, dalej żąda **zupełnego zniesienia różnicy między poborami emerytów polskich,** a emerytów **państw zaborczych,** tudzież przyjęcia za podstawę wyznaczenia emerytur, pensji wdowich i sierocych

pełnych poborów

danej grupy i szczebla, jaki posiada pracownik cywilny i wojskowy; na koniec domaga się Kongres wypłacenia emerytom **wszelkich dodatków** i zasiłków, w tym samym stosunku, w jakim wypłacano je pracownikom czynnym.

Rezolucję przyjęto przez aklamację.

Z kolei r. **Rybicki** wygłosił referaty prez. sądu Czernego i inż. Albrechta w sprawach ekonomicznych. Kongres zgodził się jednomyślnie na to, że **zasadnicze uzdrowienie położenia gospodarczego pracowników państw. zależy wyłącznie od**

sanacji stanu gospodarczego Rzeczpltej,

ta zaś da się osiągnąć jedynie przez **reformę systemu podatkowego i wprowadzenie waluty, opartej na silnych i zdrowych podstawach.** System podatkowy musi być oparty na podatkach realnych z zaniechaniem systemu ciągłego podwyższania podatków **konsumpcyjnych** i opłat państwowych.

Następnie należy wydać koniecznie

zakaz wywozu wszystkich artykułów żywności,

a ograniczyć wywóz innych artykułów tudzież **wydać zakaz dowozu artykułów zbytkowych.**

Wszystkie odnośne rezolucje uchwalono jednogłośnie, poczem Kongres **stwierdził, że należy**

stosować **bezwzględnie ustawę o lichwie,**

gdyż to może być tylko warunkiem jedynym sanacji stosunków gospodarczych. **Wszyscy obywatele państwa winni być równomiernie poddani tej ustawie, wyjątki zaś wszelkie winny być uchylone.**

W dalszym ciągu kładł r. Rybicki szczególny nacisk na

rozwój kooperatyw,

spółdzielni spożywczych, **wytwórczych**, budowlanych, kredytowych i domagał się silnego zasilania finansowego **tych kooperatyw** przez rząd. W tym celu referent **uważa za konieczne** przedłożenie **ciałom ustawodawczym** projektu **ustawy o powiększenie funduszów na pomoc dla spółdzielni do wysokości**

5 miljardów marek,

dalej żąda wydatnych **kredytów** inwestycyjnych **na** cele spółdzielczych przedsiębiorstw wytwórczych pracowników państwowych, **żąda też** nadania spółdzielniom prawa sprzedaży wszystkich artykułów monopolowych i uwzględnienia spółdzielni urzędniczych przed innemi.

Z kolei referował r. Rybicki

sprawę mieszkaniową

i podkreślił, że **rozwiązanie jej da się przeprowadzić najprędzej drogą kooperatyw mieszkaniowych urzędniczych.** By kooperatywy te jednak mogły spełnić swe zadanie rząd musi im dostarczyć

tanich gruntów,

a to przez odstąpienie zbędnych gruntów państwowych w miastach i najbliższej okolicy, dalej przez **ułatwienie kooperatywom nabywania gruntów położonych w pobliżu miast drogą przewidzianą w ustawie o reformie rolnej,** w szczególności przez zmianę rozporządzenia wykonawczego prezesa Główn. Urzędu Ziemsk. w kierunku nadania kooperatywom mieszk. urzędniczym w wielkich miastach, prawa występowania samoistnie przed urzędami ziemskimi z wnioskami o wywłaszczenie i skrócenie w tych wypadkach postępowania. Państwo winno dostarczyć funduszów na ten cel w formie

długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych na budowę. **Kredyty winny wynosić dla wielkich miast Rzeczpltej najmniej 50 miljardów marek.**

Dla tymczasowego zaradzenia kryzysowi mieszkaniowemu kongres wzywa rząd do wydania **rozporządzeń, zabraniających przemiany mieszkań prywatnych na lokale przemysłowe,** bankowe i t. p. (W tych dniach wpłynął wniosek 100 z górą urzędników krakowskich o przeniesienie ich z Krakowa, nie mogą bowiem nadal znosić męczeńskiego życia w suterynach na poddaszach i t. p.).

Wszystkie dotyczące tych spraw rezolucje przyjęto jednogłośnie.

Na zakończenie obrad delegaci z różnych miast złożyli prezesowi krakowskiemu gorącą podziękę, za przygotowanie tego kongresu; delegat z Warszawy wniósł okrzyk na cześć kolegów Małopolan. W końcu przew. dr. Krajewski, dziękując delegatom za tak tłumne przybycie podkreślił, że największym sukcesem kongresu jest fakt, że dokonało się

zjednoczenie wszystkich dzielnic

że **okazał się silny związek braterstwa i solidarności pomiędzy funkcjonarjuszami, ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Polskiej.**

Podkreślić należy itotnie, że obrady kongresu przez cały czas toczyły się nadzwyczaj poważnie i rzeczowo, a nastrój obradujących świadczył wymownie o tem, że wśród naszej rzeszy urzędniczej panuje **przedewszystkiem umiłowanie państwa a potem dopiero własnych interesów,** co świadczy chlubnie o pojmowaniu przez nich godności stanu urzędniczego.

Celem upamiętnienia zgody, wśród której obradował kongres, postanowiono ufundować 2 cegiełki wawelskie i 1 Muzeum Narodowego.

Piękne panie!—.wystrzegajcie się kradzieży.

Kradną z lad sklepowych kosmetyki. Ostrożnie z perfumami i mydełkami

Plagą różnych sklepów w ostatnich latach stały się drobne na pozór kradzieże, popełniane przez klijentelę. Każdy kupiec zarówno w Łodzi, jak Warszawie, w Krakowie, Lwowie czy Poznaniu, mógłby na ten temat odpowiedzieć szereg, niepozbawionych często skandalicznego posmaku wydarzeń z własnej praktyki.

Przedmiotem kradzieży stają się przedewszystkiem drobiazgi, wystawione na ladzie lub innem, należycie nie zabezpieczonem miejscu w sklepie, do którego publiczność ma łatwy dostęp. **Bezpłatnym popytem cieszą się zwłaszcza buteleczki z perfumami, pudry, mydełka** i t. p. kosztowne dzisiaj artykuły i artykuliki toaletowe i kosmetyki, ponozstawiane w niektórych sklepach galanetryjnych na ladach i etażerkach w celach reklamy.

Straty, jakie ponoszą kupcy przez tego rodzaju kradzieże, popełniane często nawet **przez kobiety z dobrego towarzystwa, czyniące to bez pełnej świadomości popełnianego przestępstwa, niejako dla sportu,** są bardzo znaczne, zwłaszcza gdy chodzi o przedmioty pochodzenia zagranicznego.

Przeciwdziałanie takim kradzieżom, jest niesłychanie utrudnione. Kupiec bardzo często **spostrzegłszy nawet kradzież, nie ma odwagi wszczynać sprawy w obawie wywołania skandalu,** na którym mógłby ucierpieć interes jego przedsiębiorstwa, a ustrzec się przed tym oryginalnym sportem, uprawianym niekiedy z zamiłowaniem przez klijentki, jest bardzo trudno.

Z pomocą przyszły kupcom fabryki kosmetyków i artykułów toaletowych, które ostatnio każdemu odbiorcy dostarczają w oryginalnem opakowaniu środków, które są w stanie złodziejkę raz na zawsze odstraszyć od bezpłatnego kupna.

W niektórych składach galanteryjnych i sklepach perfumeryjnych kupiec wzbrania się sprzedać klijentowi przedmiot, wybrany przez niego z zapasów, wystawionych na ladzie. Jeżeli ktoś, kupując, schował już dany przedmiot do kieszeni, kupiec, usilnie prosi o zwrócenie go i daje taki sam, ale wzięty z zapasu w zamkniętej gablotce lub półki sklepowej, dla publiczności niedostępnej.

Jak nas poinformowano, w buteleczkach z perfumami, wystawionych na ladzie, znajdują się często bardzo zaperfumowane oryginalnym zapachem płyny gryzące lub plamiące, które po użyciu pozostawiają ślady na materjale sukni lub bluzki, a niekiedy nawet wypalają dziury. Nawet pudry są w ten sposób preparowane. Ponieważ jednak przy zastosowaniu środków gryzących mogłyby się zdarzyć wypadki pokaleczenia twarzy, co nawet wobec złodziejki byłoby karalnem, preparuje się pudry barwikami, które przy najlżejszem spoceniu się pozostawiają na zapudrowanych miejscach kolorowe smugi.

Niemniej dowcipnie preparowane są reklamowe mydełka. Ślicznie pachnące mydełko, po umyciu się niem roztacza wysoce nieprzyjemny zapach, zdolny właścicielce zatruć niejedną godzinę.

Kupcy jednak nigdy nie mają z tego powodu nieprzyjemności, mimo, że i nadal bardzo często giną te miłe przedmioty. Osoba poszkodowana, nawet przy najdotkliwszej stracie nie odważy się wystąpić wobec kupca z pretensją w obawie ujawniania się kradzieży — przeciwnie stara się na rzecz kupca robić jak największą propagandę wśród najlepszych przyjaciółek, w nadziei, że przecież która z nich w ten sam sposób „wpadnie".

Dlatego ostrożnie piękne panie z takiemi kupnami, bo łatwo się „sparzyć" i to w pełnem tego słowa znaczeniu.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Janosik“.
Środa: „Janosik“.
Czwartek: „Sławna artystka“.
Piątek: „Janosik“.
Sobota: „Janosik“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Księżniczka Czardasza“ (występ Elny Gistedt).
Środa: „Księżniczka Czardasza“ (występ Elny Gistedt).

TEATR „BAGATELA“.

Wtorek: „Wiera Mircewa“.
Środa: „Wiera Mircewa“.
Czwartek: „Wiera Mircewa“.
Piątek: „Wiera Mircewa“.
Sobota popoł. „Syldkretowy grzebień“ (ceny zniżone). Wieczór „Wiera Mircowa“.
Niedziela popł. „Żongier“ (ceny zniżone). wieczór: „Wiera Mircewa“

ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO.

(Do ryciny tytułowej).

Na czeskim Śląsku Cieszyńskim zdarzył się onegdaj wypadek samobójstwa. Oto jeden z parobków udał się w nocy na most kolejowy nad rzeką i tam powiesił się za nogi głową na dół. Kiedy o świcie zobaczono oryginalnego samobójcę rzucono się zaraz na jego ratunek, ale było już zapóźno. Powodem samobójstwa była podobno zawiedziona miłość.

SPRAWY MIEJSKIE. W sobotę dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem Wicepr. miasta p. Rollego posiedzenie połączonych Sekcji skarbowej i szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie uposażenia kapelana cmentarnego oraz przyznano kredyty dodatkowe na pokrycie niedoboru w Działach XI „Sztuka i zabytki“ i XII „Oświata i wyznanie“ budżetu 1922 roku. Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie przyjęcia przez Gminę miasta Krakowa dwóch darów ofiarowanych przez: 1) p. Helenę Dąbczańską w wysokości około 2,000.000 Mk. na powiększenie i utrzymanie bibljoteki Muzeum przemysł. w Krakowie; 2) przez p. Wiceprez. miasta Rollego w wysokości 165.000 Mk. na cele bibljoteki publ. im. dra Ernesta Bandrowskiego. — Następnie odbyło się posiedzenie Sekcji szkolnej Rady miasta, na którem przyjęto projekt statutu i planu naukowego m. szkoły gospodarstwa domowego.

ZMIANY PERSONALNE W RADZIE MIEJSKIEJ. W miejsce zmarłego radnego dra Drobnera socjalisty, zostanie powołany na życzenie Polskiej Partji socjalistycznej — adwokat dr Juda Peiper!!!

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW. Sekcja I. i II. Rady miejskiej ma przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej projekt godzin handlowych. Jest on następujący: sklepy z drobną sprzedażą artykułów spożywczych (mleko, pieczywo, sklepy rzeźnicze) mają być otwarte od godziny 7 rano do 1 w południe i od 3 do 7 wiecz. Sklepy i zakłady handlowe w porze zimowej od 9 rano do 1 w południe i od 3 do 7 wieczorem; w porze letniej od 8 rano do 1 w południe i od 3 do 6 popoł. Sklepy żydowskie mają być w sobotę otwarte od 5 do 8 popoł. — Kioski, jak drobne sklepy, zakłady fryzyerskie i inne zakłady handlowe też od 8 rano.

KOMITET ROZBUDOWY MIAST ma w najbliższym czasie powstać w Krakowie. W skład jego wejdzie 6 członków Rady miejskiej, 4 obywateli z poza Rady i 2 urzędników magistratu. Komitet będzie miał za zadanie budowę domów mieszkalnych w Krakowie, nabywanie gruntów, domów zniszczonych lub niedokończonych w budowie celem doprowadzenia ich do stanu używalności.

STOSUNKI FINANSOWE I GOSPODARCZE W POLSCE. Dowiadujemy się, że na powyższy temat przemawiać będzie wybitny znawca tych stosunków, poseł Jerzy Zdziechowski na zebraniu obywatelskiem, które odbędzie się w niedzielę dn. 25. lutego br.

TRZECI WYKŁAD DR. MELANJI GRAFCZYŃSKIEJ o Chopinie w Instytucie Muzycznym św. Anny 2 II p. dziś we wtorek o godzinie 6 i pół. Przy fortepianie prelegentka.

„JANOSIK“ A. Gallcy. Dzisiaj powtórzy teatr im. Słowackiego barwną pieśń Andrzeja Gallcy, której sobotnia premjera w przepysznej wystawie p. Pronaszki stała się zdarzeniem w tutejszym świecie artystycznym. Dawno niewidziana w takiej okazałości odprawa sceniczna, znakomita reżyserja i gra artystów z pp. Kosmowską, Mazurkówną, Klońską, Szymańskim i Kułakowskim na czele, oraz urozmaicenie akcji piękną ilustracją muzyczną p. Meyerholda czyni z „Janosika“ niezwykle zajmujące widowisko o wysokim poziomie artystycznym. Śpiewy w akcie I i IV wykonują członkowie chóru Towarzystwa oratoryjnego. „Janosik“ grany będzie przez wszystkie dni b. tygodnia z wyjątkiem czwartku 22 bm. poświęconego poprzedniemu sukcesowi repertuaru — świetnej komedji francuskiej J. Bousqueta i P. Armont'a „Sławna artystka“.

ELNA GISTEDT, znakomita primadonna światowej sławy wystąpi gościnnie w Krakowie dziś we wtorek 20 bm. w operetce E. Kalmana „Księżniczka czardasza“ w roli tytułowej.

Niezwykła finezja, szampański humor, oraz pełne przepychu toalety zachwycą niewątpliwie najwybredniejszego widza, a występy tej świetnej artystki w teatrze przy ul. Rajskiej staną się bezsprzecznie senzacją dnia.

Jutro we środę 21 bm. powtórzenie „Księżniczki czardasza“ w znakomitej obsadzie z p. E. Gistedt na czele.

Dyrekcja teatru zwraca uwagę PT. Publiczności, że przedstawienia rozpoczynają się punktualnie. o godz 7 i pół wieczór.

PO PREMIERZE „WIERY MIRCEWY“ W „BAGATELI“. Na wczorajszej premjerze sztuki Urwancowa „Wiera Mircowa“ szczelnie wypełniła publiczność „Bagatelę“. Premjerę zaliczyć można do najlepszych w tym sezonie. „Wiera Mircewa“ ma zapewnione długotrwałe powodzenie, do którego przyczyniaja się: wspaniałe dekoracje, koncertowa gra wszystkich wykonawców z p. Kozłowską, Ordyńską, Berskim, Kosińskim, Łętowskim i Winklerem oraz świetną reżyserją p. Nowackiego. „Wiera“ graną będzie przez wszystkie wieczory b. tygodnia.

DZISIEJSZY KONCERT P. WIKTORA GILLE'A na fundusz odbudowy Wawelu zapowiada się tembardziej interesująco, że koncertant jest najszczerszym przyjacielem Polski i Polaków w Paryżu, że przedsięwziął obecne tournee koncertowe najzupełniej bezinteresownie, z jedynym celem dopomożenia instytucjom zawodowym i społecznym polskim. — Cały program koncertu wypełnią wyłącznie utwory Szopena.

KRADZIEŻE. W nocy z 17 na 18 bm. skradziono ze sklepu J. Witelsa, przy ul. rab. Meiselsa 12, 10 sztuk białej materji wartości około 6 miljonów marek. Sprawców nie ujęto. Dochodzenie w toku.

Aresztowano Władysława Obydzińskiego lat 21, z Krakowa, z powodu doniesienia Izraela Reinkrauta, że Obydziński napadł na niego na ulicy Józefa, przebił go nożem i zrabował mu pół miljona marek. Obydziński do winy się nie przyznaje. Dziwna tylko rzecz, że „przebity“ nożem może się włóczyć po mieście.

(a.) RZADKA UCZCIWOŚĆ. Onegdaj zgubił p. Józef Krupiński, radca Izby Skarbowej portfel z 300 tys. Mkp. oraz z papierami wartościowemi na 2 miljony marek. Następnego dnia po zgubie zgłosił się express uliczny nr. 15 z portfelem i całą zawartością zwrócił go p. J. K. Świadczy to o wielkiej uczciwości naszych expressów, co z uznaniem wielkim podziwiać należy.

W N. O. K. Wolska 13 wygłosi p. poseł Rymar dnia 20 bm. t. j. we wtorek o godzinie 6 popoł. referat „Z chwili bieżącej“. Wprowadzeni goście mile widziani.

Ujęcie mordercy 7 osób w Piątkowie.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

W piątek ujęto w Głównie Antoniego Sobczaka, sprawcę masowego morderstwa popełnionego na całej rodzinie i służbie reemigranta amerykańskiego Kostery w Piątkowie pod Poznaniem.

NA TROPIE ZBRODNIARZA.

Policji poznańskiej doniesiono, że zaprząg Kostery we wtorek 13, a więc w dzień morderstwa, jak zwykle zajechał na targowisko przy pl. Sapieżyńskim w pobliżu restauracji Koniecznego. Chodziło o ustalenie, kto końmi zajechał. Wywiadowcy policji śledczej z zadania wywiązali się świetnie. Ustalono, że Sobczak po morderstwie przybywszy do Poznania pił w restauracji Perza przy św. Wojciechu w „Rolniku“ sprzedał poprzednio z woza 2 i pół centn. żyta oraz 7 centn. pszenicy za 350.000 M. Dalej kupił na Starym Rynku kosz za 25 tys. Mk., do którego zapakował zrabowane rzeczy i zostawił wszystko pod opieką Perza w restauracji. Zbrodniarz

RZUCAŁ PIENIĄDZMI NA PRAWO I LEWO.

Przed „Rolnikiem“ chłopcu jakiemuś polecił pilnować furmanki, za co z góry dał mu 5000 Mk. Chłopak, zabrawszy żółte buciki z woza, umknął, nie dbając o zaprząg.

Do piątku bawił się Sobczak w towarzystwie ulicznic, na co wydał 70.000 M. Wyszumiawszy udał się w piątek z koszem do robotnika Panowicza na Głównie, poczynił różne prezenta i wreszcie polecił Panowiczowi

SPRZEDAĆ 100 DOLARÓW SREBRNYCH.

Młody Panowicz w jednym z banków chciał sprzedać dolary. Sobczak stał za nim, widząc jednak, że Panowicz, którego kasjer pytał o pochodzenie pieniędzy, stropił się, umknął z banku. Policja przywołana telefonem, ujęła Panowicza, poczem zgubiony ślad Sobczaka się znalazł.

WYKRĘTNE OPOWIADANIA MORDERCY.

Aresztowany Sobczak, liczący lat 24, z zawodu ślusarz, karany już przez sądy polskie 12-miesięcznem więzieniem za kradzież, obdarzony jest widać bujną fantazją, wymyślił bowiem długą historję morderstwa, a jako winnych wskazał dwóch nieznanych mu wspólników. — Wszystkie podawane przez zbrodniarza szczegóły, musiały być przez policję sprawdzane, co zajęło dwa dni czasu.

Dopiero w sobotę wieczór ruszyło Sobczaka sumienie i przyznał się, że ohydnej zbrodni dokonał sam jeden.

WSZYSTKICH POZABIJAŁ MŁOTEM.

Służył on przedtem u jednego z gospodarzy, lecz został wydalony za kradzież. Wkrótce potem spotkał Kosterę, który mu zaproponował służbę u siebie. Udał się więc z nim do Piątkowa, skąd miał pojechać jeszcze do Poznania po swoje rzeczy. Wówczas powstał w jego głowie plan obrabowania Kostery. Symulując odjazd ukrył się w słomie na poddaszu, gdzie przebył 4 dni, czekając stosownej chwili do wykonania planu i żywiąc się zapasami ze spiżarni gospodarza.

W nocy z poniedziałku na wtorek 13 bm. o godz. 4 rano, udał się do stajni, gdzie spał parobek. Podszedł ku niemu i dwoma uderzeniami ciężkiego młota

ZMIAŻDŻYŁ MU CZASZKĘ.

Trupa nakrył derką i ukrył się za drzwiami, czekając na gospodarza, który o 7-mej rano budził parobka. Gdy Kostera wszedł do stajni, morderca jednem uderzeniem w głowę pozbawił życia gospodarza, trupa zaś jego wrzucił do piwnicy. W ten sam sposób zamordował następnie służącą i gospodynię, która zaniepokojona nieobecnością męża i sługi wyszła z domu na podwórze.

Następnie wywabił z domu 9-letnią córeczkę i 6-letniego syna Kosterów, a porozbijawszy im w bestjalski sposób, młotem czaszki, zabrał się do rabunku. Przedewszystkiem zabrał ubranie gospodarza, bieliznę, futro, następnie kosztowności, akcje, srebro, a wreszcie kilka worków zboża. Załadował to wszystko na wóz gospodarza i już miał ruszyć w drogę do Poznania, kiedy usłyszał

PŁACZ DZIECKA,

Ladwisia, liczącego półtora roku, jedyną żywą istotę wśród 6 trupów. Więc wrócił z krwawym młotem i za chwilę duszyczka dziecka połączyła się z duszami rodziców.

* * *

Straszny obraz zdziczenia człowieka, który opanowany żądzą użycia, nuża się w krwi i popełnia czyny, których nawet zwierzęcymi nie można nazwać, by nie robić ujmy zwierzęciu.

Handel, przemysł i giełda.

GIEŁDA.

Kraków. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjednocznych 37500—39500, tr. 39000—38200, cz. 37500—39500—38400—36100, funty szterl. 170000—183000, tr. 170000—183000, czeki 175000—183000, tr. 180000—177000, flor. hol. 15000—16000, czeki 15000—16000, tr. 15500, franki francuskie 2300—2400, czeki 2300—2400, tr. 2350—2375, franki belgijskie 1975—2075, cz. 1975—2075, tr. 2025.

Warszawa. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 39000—38200, sp. 38390, kupno 38010, franki belgijskie 2025, franki francuskie 2340, marki niemieckie 1.77 1/2—1.65—1.70.

Czeki: Gdańsk 1.71—1.65—1.67 1/2—1.69 i pół—1.65, Londyn 187000—180000—180900—179100. NowyYork 39000—38000, sp. 38190, kupno 37810, Nowy York drobne sp. 38140, kupno 37760, Belgja 2020—2060—2035, sp. 2045, kupno 2025, Paryż 2375—2325—2335, sp. 2347, kupno 2323, Szwajcarja 7375—7365, kupno 7295, Wiedeń 0.56 3/4—0.55 1/4—0.56 i pół, kupno 0.55 1/2.

Warszawa.

TOWARY WŁÓKIENNICZE. Płótno bielone Nr. 505/84 cm. 10765, — 508/84 cm. 12 tys. 985. — prześcieradłowe 270/142 cm. 21 tys. 260. — 270/164 cm. 24.230, płótno kremowe 724/65 cm. 5110, — 730/71 cm. 6.110, 731/71 cm. 6.095, — 18/71 cm. 6250, — 18/81 cm. 7190, — 21/71 cm. 7190, — 21/80 cm. 7875, — farbowane 18/75 8.150, — 21/77 cm. 9.210, — 731/68 cm. 6385, — drelich na ubr. rob. fabr. 31/67 cm. 8410, — sur. 31/72 cm. 7.450, płótno usztywn. (krawieckie) 18/67 cm. 7.730, — 18/78 cm. 9.350, — 1920/70 cm. 4 tys. 510, — 1274/63 cm. 5.760, — 1730/67 cm. 6.670, — 1731/67 cm. 6.580, — oponowe surowe 146/75 cm. 8.800, — impregnowane 1146/75 cm. 9.660, — surowe 324/75 cm. 9 tys. 660, — 324/93 cm. 11.930, — workowe 56/71 cm. 5.680, — siennikowe 1920/73 cm. 4.250, — 1920/102 cm. 5.910, — 19/102 cm. 5.230, — pakunkowe 775/71 cm. 2.510, — 775/102 cm. 3.700, — sienniki gotowe 119/98/200 cm. 24.170 za sztukę.

Warszawa.

ZIOŁA LECZNICZE. Ceny hurtowne za 1. kg. w tys. Mkp. Anyż 15, ślaz 22, licopodium 25, chmiel leczniczy 5, kwiat lipowy 10, piołun 1,5; korzeń walerjanowy 10, mięta pieprzowa 4; jagody czarne 3, bratki 3, rumianek 12, sporysz 22.

Gdańsk.

ZIEMIOPŁODY. Za 50 kg. w tys. Mkn. — Pszenica 35—45, żyto 28—33, jęczmień 25 do 28, owies 25 do 30, groch mały 23 do 30, — Viktorja 40 do 50.

Poznań.

Za 100 kg. w ład. wagonowych w tys. Mkp. żyto 110 do 115, pszenica 130 do 140, jęczmień brow. 80 do 85; owies 89 do 94; mąka żytnia 184 do 194; pszenna 230 do 250; ospa pszenna i żytnia 62; groch polny 85 do 80; jadalny 110 do 120; seradela 170 do 190 tatarka 70 do 80; łubin niebieski i żółty 65 do 75. Sytuacja rynkowa naogół bez zmian, usposobienie stałe.

Wilno.

W tys. Mkp. za pud w ład. wag.: żyto 24 do 25; jęczmień 17 do 18, owies 18,5 do 19; groch polny 14 do 15; biały 21 do 22, fasola 21 do 22; gryka 15 do 16, otręby 15 do 16; mąka pytlowa 47 do 48, 60 procent. 45 do 46; 70 procent. 44 do 45; Nr. 4 do 23, 24; razowa 27 do 28; pszenna „0000" 55 do 58, „000" 50 do 51; „00" 40 do 41; kasza perłowa 26 do 27; jęczmienna 25 do 26; gryczana 23 do 24; łamana 20 do 21; jaglanej brak. Dowóz mały, tendencja zwyżkowa.

Wilno.

Za pud w tys. Mkp. (ceny rynkowe). Siano 5,5 do 6; koniczyna 6,5 do 7; słoma 3.5 do 3,8; ziemniaków brak. Dowóz mały tendencja zwyżkowa.

Tajemnicza afera trucicielska w Berlinie.

Poznanie w winiarni. — Ekspedycja do apteki. — Tajemnicze lekarstwo. — Ofiara trucizny. — Aresztowanie.

(Ł.) Publiczność berlińska poruszona została żywo niewyjaśnioną dotąd całkowicie aferą trucicielską.

Oto onegdaj wieczorem młoda dziewczyna, Róża Genezow, poznała w winiarni w Triedenau handlarza Hempla. Niebawem związała się między nimi ożywiona rozmowa; po chwili Róża Genezow posłała dziewczynę z winiarni do sąsiedniej apteki, wręczając jej flaszkę i

każąc przynieść lekarstwo

zrobione wedle naklejonej na flaszce recepty. Gdy służąca wróciła z lekiem, Genezow nalała owego płynu do szklanki handlarza Hempla, który wkrótce po wypiciu „lekarstwa" poczuł się bardzo nieswojo i popadł w omdlenie. Widząc stan swego towarzysza Genezow chwyciła spiesznie swoją torebkę podróżną i

ulotniła się z lokalu,

po pewnym czasie powróciła jednak, by dowiedzieć się o stanie zdowia Hempla. W winiarni nie wiedziano na razie, że zemdlony, zabrany przez pogotowie ratunkowe, zmarł po drodze.

Zawiadomiona o nagłym i podejrzanym wypadku śmierci policja zaczęła poszukiwać trucicielki,, a wpadłszy na trop jej mieszkania aresztowała dziewczynę w chwili, gdy ta wracała do domu.

Stwierdzono, że Hempel miał przy sobie 200-300.000 marek niem., których po śmierci nie znaleziono przy nim. Flaszeczka z lekarstwem, którą Genezow pozostawiła przez nieuwagę w winiarni, zawierała mieszaninę

opium i morfiny

w ilości, która wystarczyłaby na otrucie znaczniejszej liczby osób.

W czasie przesłuchiwania jej utrzymywała Genezow, że płyn ów wlała w swoją własną szklankę, i miała zamiar sama napić się trucizny, Hempel zaś, zakochawszy się w niej od pierwszego wejrzenia chwycił nagle jej szklankę i wychylił ją duszkiem. Genezow zaprzecza jakoby zabrała pieniądze Hempla.

Dziewczyna pochodzi, podobno z dobrej rodziny; ojciec jej miał posiadać duże dobra w Rosji; matka nałogowa morfinistka znajduje się

w domu warjatów.

Po śmierci ojca Genezow przybyła do Berlina i tu zeszła na bezdroża.

11 ton tytoniu wypalił przez całe życie.

W Holandji zmarł niejaki Minheer van Klees, którego tytułem do sławy stało się to, że miał być największym palaczem na świecie. Van Klees miał puszczać z dymem swej fajki do funta tytoniu dziennie, a zdarzało się nawet, że wypalał po dziesięć funtów tytoniu tygodniowo.

Pomimo tej niesłychanej namiętności Van Klees przeżył 81 lat. Jak obliczono, musiał wypalić w ciągu życia do jedenastu ton tytoniu.

Trójka mocarna. 26

(Powieść)

Dalsze prace nad udoskonaleniem wynalazku. — Żelazna wola Eryka Truwora. — Zamek Maitlandów gości wielkie towarzystwo. — Lady Diana spotyka się z doktorem Glossinem.

Następne godziny poświęcono czysto technicznej rozmowie, o wymiarach większych elektroradiatorów, o środkach dla ich sporządzenia i czasie, w jakimby się to dało wybudować.

Stary dom Truworów był do tego odpowiedniem miejscem. Sześć wieków minęło pod jego dachem. Do głębokości dwóch pięter wydrążono w granicie gór obszerne piwnice. Na niższych piętrach mur otaczający budynek na grubość jednego metra, zbudowany był z odłamków granitu, dobytego przy pogłębianiu podziemia. Światło, ciepło i energję w dowolnej ilości przynosiły przewody elektryczne z centrali rzecznej. Dom ten w swem cichem ustroniu miał się stać warsztatem. w którym Sylwester rozbuduje swój wynalazek w ogromnych rozmiarach, a wykona tego pod wpływem nieugiętej woli Eryka Truwora.

Wynalazku swego dokonał Sylwester Bursfeld z zapałem pedanta, tak, jak może wynaleźć fizyk armatę, nie myśląc o działaniu strzałów. Pogłębił wszelkie zjawiska koncentracji. na razie zbyt mało przykładając wagi do dokładnego celowania i trafności działania. Jego usposobienie badacza zajmowała energetyczna strona zagadnienia znacznie żywiej niż praktyczne jego zastosowanie.

Eryk Truwor uchwycił natychmiast tę słabość. Uchwycił ją i zmuszając Sylwestra pytaniami, zniewalał go do szukania i znalezienia rozwiązania. Trzeba było natychmiast rozwinąć przynajmniej teorję dokładnego mierzenia. Gdyby tylko można było odległy cel uczynić widocznym i śledzić oczyma działanie energji, udałoby się siłę tej broni doprowadzić w pełni do skutecznego działania.

Człowiek czynu zmuszał badacza do twardej pracy bez wytchnienia, by ogromny wynalazek jeszcze rozszerzyć i wydobyć z niego potężne środki do urzeczywistnienia daleko idących planów. Zniewolił Sylwestra, który godziny i dnie całe poświęcił wyłącznie nowym zagadnieniom i rozwiązaniom, nie pamiętając zresztą o niczem. W końcu zostało zadanie spełnione, a naprężenie nerwów ustąpiło u Sylwestra i nadeszła nieuchronna reakcja.

* * *

Maitland Castle, stara rodowa siedziba Maitlandów, przyjmowała w gościnie liczne towarzystwo. Według starego, angielskiego zwyczaju panował jedynie przymus wspólnego obiadu o pewnej, ustalonej porze. Pozostałą część dnia mogli goście spędzać do woli, a gospodarze zastrzegali sobie tę samą swobodę, jakiej użyczali gościom. Pojawiali się to w tej. to w innej grupie i wracali do swych prywatnych pokoi kiedy im się podobało.

Przez ciemną aleję bukową, ciągnącą się prościutenko od szczytu zamkowej góry do zakratowanej bramy na końcu parku, szła lady Diana Maitland. Słońce zniknęło już za wysokimi wierzchołkami drzew. Zapanował chłód.

Lady Diana, czując zimno, otuliła się mocno lekkim, jedwabnym szalem i skręciła w boczną drożynę, która wiodła ku różanym klombom.

Z drugiej strony pojawiła się postać idąca ku niej i zdawała się poznawać w niej doktora Glossina. Mimowoli zwolniła kroku. Przeczucie radziło jej uniknąć tego spotkania. Chciała już przystanąć i wrócić na aleję, lecz pomyślała, że doktor Glossin mógł ją również ujrzeć. Kroczyła zatem dalej drogą wysadzoną po obu brzegach krzakami róż.

Teraz doktor Glossin stanął tuż przed nią.

— Muszę przyznać, lady Diano, że rzadko kiedy widywałem tak piękne róże jak te oto. Czy pani lubi róże?

— Bardzo, panie doktorze. Lecz przyznam się, że wolę ich widok niż zapach. W pokoju drażni mnie ta oszałamiająca woń.

— Jakaż zatem szkoda tych niezliczonych podarków z róż, które padały każdego wieczora do stóp pani, gdy oczarowywała pani słuchaczy w operze Metropolitain.

Lady Diana zerwała jedną różę i wetknęła ją sobie za pasek nie odpowiadając na pytanie. Nieraz zwykła sama wspominać swe poprzednie życie na scenie, lecz nie znosiła, gdy jej kto inny o tem przypomniał.

Dr. Glossin jakby nie rozumiał milczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 250. — Układ tabelaryczny Mk 500. — Nadesłane Mk 600. — Komunikaty po kronice Mk 800. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 900. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 1200. — Drobne ogłoszenia po Mk 100 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 200 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Poszukuje się podkłady kolejowe

2,40 i 3,00 mtr. długie dla normalnotorowych kolei w każdej ilości.
Oferty uprasza się nadsyłać do Gońca Krak. pod 536.

PALMA

Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe



Palma-Kauczuk, Składy fabryczne
Kraków, Grodzka 60. 443



CZEGO CZEKACIE PANIE I PANOWIE?

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje towary na własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko **we fabrycznym składzie manufaktury M. BRYL w ŁODZI.**

Jeszcze są do nabycia po najtańszych cenach następujące towary:

1) Dla Panów: MELANZ-PRIMA nadzwyczaj mocna i praktyczna tkanina (nie do rozdarcia) na męskie, damskie i dziecinne ubrania pojedyńczej szerokości, za 1 metr Mkp. 6.500 i 7.500, dubeltowa szerokość cena za 1 metr. 13,500 16,500 i 18,500 Mkp.

2) KORTY. Modny, trwały we wszystkich kolorach, czystej wełny, niezbędny dla każdego z Panów i Pań na eleganckie ubranie i kostjum. Cena za 3 metry 65,000, 75,000. GATUNEK WYŻSZY za 90,000, 125,000 i 150,000 Mkp.

3) Materjał gatunku „KAMGARN" za 3 metry 185.000 225,000 250,000. Do ubrań męskich dodajemy na żądanie pełny komplet podszewki za 30,000 i 45,000 Mkp.

4) Dla Pań! Najnowszy wyrób szewiotu lub Frate w najnowszych pasach kratach lub gładkich kolorach na eleganckie suknie, nadzwyczaj mocny i praktyczny materjał, cena za 1 metr 12,500, 20,000 i 30,000 Mkp.

5) PŁOTNA na bieliznę, pościel, poszwy, wsypy i fartuchy za 1 metr 5,500 6,500 7,500 i 8,500 Mkp.

6) BATYSTY, kretony, wełenki najmodniejszych kolorów i pięknych deseni na eleganckie suknie bluzki i szlafroki za 1 metr po 6,500 i 7,500 Mkp Satyna deseniowa po 12,000 i 15,000 Mkp.

7) OBRUSY, kapy, ręczniki, prześcieradła, chustki do nosa, firanki, pończochy, skarpetki, nici do szycia, chustki ciepłe i jesionki po przystępnych cenach do nabycia.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku.

!!! Bez wszelkiego ryzyka !!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

SKŁAD FABRYCZNY
M. BRYL, Łódź,
ul. Piotrkowska 56 (w podwórzu).

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.
UWAGA: Próbek i cenników nie wysyła się. Obstalunków mniej od 50000 się nie wysyła. 495

Drobne ogłoszenia.

MŁYN PAROWY na polskim Górnym Śląsku 5 minut od kolei - 2 walce 1 kamień najnowszych konstrukcji do sprzedania. Zgłoszenia: Alfons Reszka Imielin powiat Pszczyna. 622

INTELIGENTNA osoba, łagodnego charakteru poszukuje posady jako zarządczyni zna się na gospodarstwie domowem i podwórzowem oraz szyciu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod gospodyni. 614

BIURALISTKA z 3 letnią praktyką, znająca książkowość, umiejąca pisać na maszynie poszukuje posady zaraz. Najchętniej na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Helena" 615

UCZEŃ z praktyką dwuletnią branży kolonialnej poszukuje posady w mieście lub na prowincji Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Uczeń" 616

GÓRKI 10 akcji sprzedam, najwięcej ofiarującemu. Lewik Rudki koło Sambora. 526

ZDEMOBILIZOWANY kupiec z branży kolonj. delik. z dobremi świadectwami, oraz obeznany z pracą biurową poszukuje posady pomocnika lub ekspedjenta zaraz. Oferty uprasza B. J. Leszno ul. Wielka-Polna 21 617

OSOBA w średnim wieku, inteligentna uczciwa, łagodna znająca dobrze gospodarstwo wiejskie szuka posady gospodyni we dworze. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Praca". 618

LEPSZA gospodyni poszukuje posady samodzielnej zarządczyni u samotnej osoby, dobrze gotująca czysta oszczędna łagodnego usposobienia wiek średni. Zgłoszenia Kraków Rynek 34 IV piętro u P. Nawrotowy. 612

GOSPODYNI niemka dobrze obeznana w gospodarstwie domowem wiejskiem wzorowa czysta dobrze gotująca poszukuje posady do samotnego Pana, zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Uczciwa". 611

Natychmiast do nabycia w Poznańskiem:

Folwark miejski 320 mórg, w tem 40 mórg łąki, 5 minut od stacji, miasta powiatowego i wyższej szkoły, na miejscu w całym folwarku światło elektryczne, budynki murowane pod twardym dachem, wielki zapas zboża, inwentarz martwy kompletny, żywy, 6 koni, 6 wołów robocz., 80 sztuk bydła, tylko rozpłodowe — zaraz do objęcia za cenę 240 miljonów.

Folwark 203 morgi, inwentarz żywy: 24 sztuki bydła 5 koni i drób — martwy nadkompletny. Budynki nowe. Cena 140 milj.

Gospodarstwo 140 mórg, budynki nowe, kompletny żywy i martwy inwentarz, cena 90 milj. 92 morgi kompletne, 60 milj. — 120 kompl. 85 milj. 60 mórg, 6 klm. od Poznania, cena 120 milj.

Oprócz wymienionych mam także większe i mniejsze majątki na sprzedaż tylko z rąk niemieckich.

Bliższych informacji udzieli tylko poważnym reflektantom:

Dom Rolniczo-Handlowy
P. RUTKOWSKI
Poznań, pl. Działowy 6.
613



Powszechnie znany żurnal mód **„FAVORIT"** dla Pań i dzieci oraz kroje sławnej marki „Favorit" już nadeszły do firmy.

M. LANDAU, KRAKÓW Św. Krzyża, 5.

Na wszelkie zapytania prosimy dołączyć opłatę pocztową. Sprzedaż szczegółowa i hurtowna. 610

Wystrzegać się falsyfikatów!

Wobec tego iż osoby złej woli podszywają się pod naszą firmę, wypuszczając na rynek kakao pod nazwami o podobnem brzmieniu i opakowaniu, zbliżonem do naszego, zwracamy szczególną uwagę konsumentów na **poniższą markę fabryczną**



Żądajcie tylko oryginalne kakao!

VAN HOUTEN

z przytoczoną marką fabryczną

C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (Holandja)

Kakao Van Houten przez swą wydajność w użyciu najtańsze

Jeneralne reprezentacja **B. Rones, Warszawa** Śniadeckich 26 Telefon 74-11.

ROLNIK i gorzelnik obeznany z książkowością z dziesięcioletnią praktyką. Posiadający chlubne świadectwa poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „999" 619

SKRADZIONE dokumenta demob. 16 p.p. Tarnów na nazwisko Godawski Jan Pilznionek pow. Pilzno unieważniam. 621

Tokarnie, Hoblarki, Strugarki, Wiertarki, Garty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Beczki, poleca 449
„PILOT"
LWÓW, ul. Batorego 4.

Ofiarujemy do bieżącej dostawy
masło deserowe, twarog, ser śmietankowy, okrągły i w bochenkach.
MICHAŁEK i Ska
Poznań, Plaskowa 8. Tel. 52-60. 565

GÓRNOŚLĄZAK kawaler lat 30 kowal pragnie poznać pannę lub wdowę z odpowiednim majątkiem w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje się serjo. — Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak" pod „Górnoślązak". 599

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.